

Polska rozbrojona

28 lipca 2022

„Polskie czołgi PT-91 Twardy są na Ukrainie, jesteśmy bardzo wdzięczni naszym polskiemu przyjacielom” – napisał w poniedziałek 25 lipca na „Twitterze” Andrij Jermak, szef biura prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego. To jedynie potwierdziło informacje, które nieformalnie powtarzano sobie już od kilkunastu dni: Polska nie poprzestała na przekazaniu Ukrainie przestarzałych już czołgów T-72. Oddaliśmy także czołgi PT-91 Twardy, które stanowiły trzon naszych sił pancernych.

<https://www.youtube.com/watch?v=HGFhw3KG7lE>

By w pełni uzmysłowić sobie powagę sytuacji przyjrzyjmy się jak wyglądało nasze uzbrojenie jeszcze w marcu bieżącego roku. Siły Zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej posiadały wówczas na stanie trzy typy czołgów. Mowa tutaj o maszynach Leopard 2 w liczbie 249 szt., 232 czołgach PT-91 „Twardy” oraz 301 przestarzałych T-72, które swoją służbę rozpoczynały jeszcze w czasach Układu Warszawskiego. Nie mamy żadnych oficjalnych i wiarygodnych informacji o tym ile z naszych maszyn przekazaliśmy stronie ukraińskiej, możemy jednak oszacować, że zostało nam około 250 do 300 czołgów. Są to głównie stare Leopardy 2 produkcji niemieckiej. Polskie Leopardy powstały w wyniku przeprowadzonej przez Rheinmetall we współpracy z Polską Grupą Zbrojeniową (PGZ) modernizacji czołgów Leopard 2A4. Sama konstrukcja pochodziła jednak jeszcze z lat osiemdziesiątych XX wieku. Od grudnia 1985 roku do marca 1992 roku powstało łącznie 695 sztuk tego typu wozów.

W całej sprawie kilka kwestii jest wysoce bulwersujących. Po pierwsze, co najbardziej oczywiste, Wojsko Polskie zostało niemal całkowicie rozbrojone. I nie chodzi tylko o czołgi, o których przekazaniu dowiedzieliśmy się niemal oficjalnie, ale np. o armatohaubice Krab i samoloty MiG 29 oraz inne rodzaje

uzbrojenia przekazane Ukraińcom w nieznanej ilości. Jako, że uzupełnienia sprzętowe jak na razie pozostają w deklaracjach polityków, możemy zaryzykować tezę, że nastąpiło całkowite rozbrojenie Polski. Nasze wojska pancerne istnieją tylko w teorii, nie przedstawiając żadnej poważnej zdolności operacyjnej. Zdolność bojowa wojsk lotniczych i obrony przeciwlotniczej została co najmniej poważnie ograniczona. Żaden rząd nie ma prawa narażać bezpieczeństwa swojego kraju i swojego narodu dla politycznego widzimisię. Nie miał do tego prawa także rząd formalnie Mateusza Morawieckiego a de facto Jarosława Kaczyńskiego.

Po drugie przypominam, że Ukraina nie jest sojusznikiem Polski. Ba, nawet Rosja, niezależnie od tego jak bardzo ktoś jej nie lubi, nie jest naszym wrogiem. W związku z powyższym przekazywanie uzbrojenia jednej ze stron konfliktu nie tylko nie jest naszym obowiązkiem, ale stanowi pogwałcenie zasady nieangażowania się w sprawy państw trzecich. Zatem Polska przekazując (nie sprzedając) uzbrojenie jednej ze stron wojujących stała się z automatu podmiotem zaangażowanym w konflikt. Zgodnie z wciąż obowiązującym, choć ignorowanym przez rządzących prawem, to Sejm RP decyduje w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej o stanie wojny lub o zawarciu pokoju. Podjęcie nielegalnych działań narażających nasz kraj na znalezienie się w stanie wojny zakrawa więc o zdradę stanu.

Po trzecie, choć niemniej ważne, przekazane za darmo mienie ma swoją określoną, niemałą wartość. Jako, że rząd nie chwali się skalą swej hojności nie możemy wyliczyć jej precyzyjnie. Jednak na podstawie doniesień medialnych wiemy, że mowa o kwocie rzędu wielkości 20-30 miliardów złotych. Rządzący Polską nie mieli żadnej podstawy prawnej do swobodnego dysponowania publicznym mieniem w tym do uczynienia z niego prezentu dla kogokolwiek. To co nastąpiło jest zatem czymś więcej niż niegospodarnością. To sprzeniewierzenie. Odpowiedzialne za nie osoby winne usłyszeć zarzuty karne.

Tymczasem opozycja milczy. Żaden poseł nie ma odwagi by

zapytać w interpretacji ile sprawnych czołgów na dzień dzisiejszy ma na stanie WP? Żaden nie interesuje się ile kosztuje nas bezprawna pomoc wojskowa i cywilna dla Ukrainy. Tylko nieliczni mają odwagę cywilną choćby wymownie milczeć w bezrozumnym owczym chórze, w który zmienił się Sejm RP. To wszystko wróży nam bardzo źle. Bo skoro opozycja nie widzi problemu w obecnych, w oczywisty sposób bezprawnych działaniach rządu, zapewne sama postępowałaby podobnie. Jeśli nie jeszcze głupiej.

Tymczasem w coraz bardziej niebezpiecznym świecie Polska jest coraz bardziej bezbronna. Na własne życzenie.

Autorstwo: Przemysław Piasta

Źródło: MyslPolska.info